

Sygnatura akt VIII Ga 120/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 maja 2014 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Piotr Sałamaj (spr.)

Sędziowie: SO Anna Budzyńska

SR del. Aleksandra Wójcik-Wojnowska

Protokolant: st. sekr. sądowy Joanna Witkowska

po rozpoznaniu w dniu 30 maja 2014 roku w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa B. W.

przeciwko P. P.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 2 grudnia 2013 roku, sygnatura akt XI GC 919/13

I. oddała apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.200 zł (jednego tysiąca dwustu złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

SSO A. Budzyńska SSO P. Sałamaj SSR del. A. Wójcik-Wojnowska

Sygn. akt VIII Ga 120/14

UZASADNIENIE

W dniu 19 kwietnia 2013 r. powód B. W. wniósł pozew przeciwko pozwanemu P. P. o zapłatę kwoty 13.200 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu i kosztami procesu. W uzasadnieniu żądania powód powołał się na zawartą z pozwanym w dniu 15 marca 2010 r. umowę o roboty budowlane, polegające na szpachlowaniu i malowaniu ścian wraz z obróbką parapetów. Według powoda prace nie zostały wykonane prawidłowo, a w części nie były w ogóle wykonane, wobec czego przysługuje mu na podstawie umowy roszczenie o zapłatę kary umownej w dochodzonej pozewm wysokości.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 14 maja 2013 r. uwzględniono żądanie pozwu.

Pozwany w sprzeciw wniósł o oddalenie powództwa, jako niezasadnego, a ponadto podniósł zarzut przedawnienia roszczenia, wskazując, że strony łączyło umowa o dzieło. Powód odstąpił od umowy w listopadzie 2010 r., więc roszczenia z umowy przedawniły się w listopadzie 2012 r. Pozew zaś został wniesiony w kwietniu 2013 r.

Wyrokiem z dnia 2 grudnia 2013 r. Sąd Rejonowy Szczecin - Centrum w Szczecinie w sprawie o sygn. akt XI GC 919/13 oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.417 zł tytułem kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało oparte na następujących ustaleniach faktycznych i wnioskach prawnych.

W dniu 15 marca 2010 r. powód zawarł z pozwanym umowę, którą nazwano umową o roboty budowlane. Przedmiotem umowy było szpachlowanie i malowanie ścian wraz z obróbką parapetów i uzupełnieniem tynkiem bruzd (szacunkowa ilość 6000 m²) oraz wykonania poprawek i malowania sufitów (szacunkowa ilość 2000m²) w budynku mieszkalnym przy ul. (...) D klatka 1 i 2 w S.. Strony określiły szacunkowe wynagrodzenie pozwanego na kwotę 66.000 zł netto, tj. 70.620 zł brutto. Termin zakończenia prac strony ustaliły na dzień 20 kwietnia 2010 r.

Pozwany wykonał zlecone mu prace jedynie częściowo (na wykonane prace pozwany wystawił powodowi cztery faktury VAT o numerach: (...) na łączną kwotę 48 026,08 zł).

Pismem z dnia 3 listopada 2010 r. do natychmiastowego wykonania umowy i wykonania poprawek w budynku (...), wskazując nieprzekraczalny termin podjęcia prac na dzień 5 listopada 2010 r. Pismo zostało wysłane pocztą w dniu 4 listopada 2010 r.

Pismem z dnia 19 listopada 2010 r. (nadanym listem poleconym dnia 23 listopada 2010 r.) powód odstąpił od umowy łączącej go z pozwanym.

Pismem z dnia 10 kwietnia 2013 r. powód wezwał pozwanego do dobrowolnego spełnienia dochodzonego w niniejszym postępowaniu świadczenia. Pozwany nie zareagował na wezwanie.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie z uwagi na podniesiony zarzut przedawnienia roszczenia. Wskazał, że analiza przedmiotu umowy pozwala na stwierdzenie, że stosunek zobowiązaniowy łączący strony jest, wbrew nazwie, umową o dzieło, w rozumieniu art. 627 k.c., a nie umową o roboty budowlane, której ustawową definicję zawiera art. 647 k.c.

Decydujące znaczenie dla rozróżnienia umowy o roboty budowlane od umowy o dzieło ma przedmiot stosunku cywilnego, który w obu umowach stanowi określony, zindywidualizowany rezultat. Jednakże w umowie o roboty budowlane rezultat ten jest ściślej zdefiniowany i sprowadza się do obiektu, wykonywanego zgodnie z projektem i zasadami wiedzy technicznej, który z zasady jest postrzegany przy uwzględnieniu regulacji zawartych w ustawie z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. 2010r., Nr 243, poz. 1623 tekst jedn.). W świetle art. 3 pkt 1 ww. ustawy, obiektem budowlanym może być 1) budynek wraz z instalacjami i urządzeniami technicznymi, 2) budowla stanowiąca całość techniczno- użytkową wraz z instalacjami i urządzeniami albo 3) obiekt małej architektury. Stosownie do art. 5 pkt 7 ustawy pod pojęciem roboty budowlane należy rozumieć budowę, a także prace polegające na przebudowie, montażu, remoncie lub rozbiórce obiektu budowlanego. Przy tym końcowym rezultatem umowy o roboty budowlane w rozumieniu art. 647 k.c. jest obiekt wykonany zgodnie z projektem i zasadami wiedzy technicznej. Przyjmuje się jednocześnie, że obiektem według art. 647 k.c. jest każdy oznaczony w umowie rezultat robót budowlanych, stanowiący samoistną całość dającą się wyodrębnić pod względem technicznym lub technologicznym.

W przypadku przedmiotu umowy z dnia 15 marca 2010 r. nie można mówić w żadnym razie o odrębności obiektu. Zakres prac zleconych pozwanemu nie składał się na wyodrębniony obiekt z punktu widzenia norm prawa budowlanego. Był to jedynie fragment robót, ale wyodrębniony na potrzeby umowy z pozwanym szpachlowanie i malowanie ścian wraz z obróbką parapetów. Nie jest to tworzenie czy odtwarzanie obiektu budowlanego ani w ramach budowy nowego, ani jako remont istniejącego. Dalszymi elementami, które występują w umowie o roboty budowlane, a których brak było w ramach stosunku łączącego strony, jest wykonywanie prac zgodnie z projektem budowlanym i pod nadzorem budowlanym. Umowa nie przewidywała dokumentacji technicznej, projektu budowlanego ani wykonawczego, stanowiącej podstawę wykonywanych robót ani też obowiązku rejestrowania przebiegu prac w prowadzonym dzienniku budowy przy udziale inspektora nadzoru. Sąd Rejonowy wyjaśnił, że umowa o roboty budowlane, w odróżnieniu od umowy o dzieło, dotyczy przedsięwzięcia większych rozmiarów,

o zindywidualizowanych właściwościach, zarówno fizycznych jak i użytkowych, któremu w zasadzie towarzyszy projektowanie i zinstytucjonalizowany nadzór. W procesie wykonania umowy o roboty budowlane zaangażowani są poza inwestorem i wykonawcą także uczestnicy procesu inwestycyjnego, tj. inwestor, inspektor nadzoru inwestorskiego, projektant, kierownik budowy lub kierownik robót. Podstawą dla wykonywania tych robót jest pozwolenie na budowę, albo przynajmniej zgłoszenie wymagane przez przepisy prawa budowlanego. Przebieg czynności podejmowanych w toku realizacji umowy o roboty budowlane wymaga udokumentowania w sposób oznaczony w przepisach prawa budowlanego. Takich wymagań nie spełniały wykonywane przez pozwanego prace, polegające na szpachlowaniu i malowaniu ścian wraz z obróbką parapetów w budynku. O kwalifikacji prawnej nie przesądza w żadną stronę powierzchnia ścian i idąca za tym wartość umowy.

Konsekwencją przyjętej kwalifikacji badanego stosunku prawnego, była ocena zarzutu przedawnienia roszczenia, z perspektywy norm regulujących umowę o dzieło, tj. art. 646 k.c.

Powód powoływał się na trzyletni termin przedawnienia roszczenia w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą, wynikający z art. 118 k.c. Niemniej jednak trzeba zauważyć, że przepisem szczególnym, o którym mowa w art. 118 k.c., jest - w stosunku do roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - każdy przepis ustawy, przewidujący krótszy niż trzyletni termin przedawnienia. Oznacza to, że roszczenie powoda z tytułu kary umownej za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy o dzieło przedawniało się z upływem krótszego, dwuletniego terminu liczonego od dnia oddania dzieła, stosownie do treści art. 646 k.c. Analizując materiał dowodowy Sąd pierwszej instancji przyjął, że wobec odstąpienia od umowy przez powoda, najpóźniej z dniem, w którym pismo to dotarło do pozwanego, a więc pod koniec listopada 2010r., otworzyła się dla powoda możliwość dochodzenia zapłaty kary umownej. Wówczas roszczenie to stało się wymagalne (art. 120 § 1 k.c. w zw. z 455 k.c.) i z dniem tym rozpoczął się bieg przedawnienia roszczenia. Roszczenie powoda przedawniało się najpóźniej z końcem listopada 2012 r. Powód złożył pozew w dniu 19 kwietnia 2013 r., a więc po terminie uprawniającym do dochodzenia roszczenia.

Sąd Rejonowy nie podzielił stanowiska strony powodowej, że do kary umownej ma zastosowanie przepis ogólny o przedawnieniu roszczeń między przedsiębiorcami. Należy, bowiem zwrócić uwagę, że kara umowna jest uregulowana w przepisach ogólnych o zobowiązaniach i odnosi się do niewykonania lub nienależytego wykonania umowy. Zatem jest roszczeniem ściśle związanym z umową, a w konsekwencji termin przedawnienia roszczeń z umowy jest też terminem przedawnienia dla kary dochodzonej na podstawie umowy.

Konsekwencją wydanego rozstrzygnięcia było orzeczenie o obowiązku poniesienia kosztów procesu pozwanego przez powoda zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy (art. 98 k.p.c.).

Powód wniósł apelację od powyższego wyroku zaskarżając go w całości oraz zarzucając mu:

1. nierozpoznanie istoty sprawy;
2. obrazę prawa materialnego, a to art. 65 § 1 i 2 k.c. przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie w wyniku dokonania wadliwej wykładni treści umowy łączącej strony wyrażającej się w przyjęciu, iż łącząca strony umowa była umową o dzieło podczas gdy prawidłowa wykładnia treści umowy prowadzi do wniosku, iż była to umowa o roboty budowlane.

Wskazując na powyższe powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu wskazał, iż w wyniku błędnej kwalifikacji umowy Sąd Rejonowy nie prowadził postępowania dowodowego, w konsekwencji doszło do nierozpoznania istoty sprawy. Podniósł, że zawarta przez strony umowa była umową o roboty budowlane. Prace do których wykonania zobowiązany był pozwany były realizowane w oparciu o projekt budowlany, obowiązujące przepisy, zasady BHP i warunki techniczne wykonania i odbioru robót budowlano - montażowych, sztukę budowlaną oraz były prowadzone w uzgodnieniu z kierownikiem robót zgodnie ze sztuką budowlaną i warunkami technicznymi. W ocenie skarżącego zasadniczym kryterium rozróżnienia umowy o dzieło od

umowy o roboty budowlane jest ocena realizowanej inwestycji stosownie do wymagań prawa budowlanego. Wymogi zaś takie zostały w niniejszej sprawie spełnione.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów procesu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, a następnie właściwej kwalifikacji łączącej strony umowy trafnie uznając, że była to umowa o dzieło. Konkluzji o prawidłowości stanowiska Sądu pierwszej instancji nie mogły zmienić zarzuty apelacyjne, a Sąd odwoławczy przyjmuje za własne ustalenia faktyczne i rozważania prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w zakresie charakteru prawnego łączącej strony umowy, a konsekwencji przedawnienia dochodzonego pozwem roszczenia.

Wskazać należy, że uzasadnienie zarzutów apelacyjnych sprowadza się do powielenia argumentacji podniesionej przez powoda w piśmie z dnia 4 listopada 2013 r., stanowiącym odpowiedź na sprzeciw. Skarżący w zakresie tożsamych twierdzeń co do charakteru prawnego łączącej strony umowy poprzestał jedynie na przytoczeniu postanowień w niej zawartych oraz odwołaniu się do regulacji unormowanych w ustawie Prawo budowlane.

Odnosząc się do tych twierdzeń Sąd Okręgowy akcentuje na wstępie, że nie można kwalifikować umowy łączącej strony jedynie przez pryzmat skutków, jakie z takiej, a nie innej oceny stosunku prawnego wynikają dla stron. Innymi słowy, nie jest dopuszczalne uznanie wbrew wynikom postępowania dowodowego, że strony łączyła umowa o roboty budowlane, jedynie z tego względu, że wówczas inne byłyby konsekwencje takiej kwalifikacji umowy dla powoda.

Wyjaśnienia wymaga, że samo wybiórcze odwołanie się do postanowień umowy nie może świadczyć o tym, że strony zawarły umowę o roboty budowlane. Wskazać ponownie należy, że umowa o roboty budowlane dotyczy przedsięwzięcia większych rozmiarów. Co prawda w orzecznictwie podnosi się także, że można kwalifikować dany stosunek prawny jako umowa o roboty budowlane w sytuacji gdy rezultat świadczenia podwykonawcy stał się składnikiem obiektu stanowiącego przedmiot świadczenia wykonawcy w ramach umowy o roboty budowlane (wyrok SN z dnia 17 października 2008 roku, I CSK 106/08), jednakże w niniejszej sprawie brak jest dowodów na to wskazujących. Z umowy stron nie wynika bowiem, że szpachlowanie i malowanie mieszkań stanowiło składnik jakiegokolwiek inwestycji, tj. przedsięwzięcia większych rozmiarów. W ocenie Sądu Okręgowego prace te dotyczyły jedynie okresowej modernizacji budynku dawno już stojącego, nie były zaś pracami mającymi na celu wykończenie obiektu nowo powstałego. Sam zresztą powód nie wskazywał, iż realizował swoje prace jako podwykonawca w ramach konkretnego zadania inwestycyjnego. Stanowisko to jest tym bardziej uzasadnione jeśli się zważy, że w umowie nie posłużono się takimi pojęciami jak „generalny wykonawca” oraz „podwykonawca”, które to zwroty mogły by sugerować, że powód miał wykonać jakiś „fragment” prac składających się na większą całość, tj. obiekt budowlany.

Z tych też względów sama użyta w umowie terminologia, w tym odesłanie do projektu budowanego, czy też do odbioru prac była niewystarczająca. Znamiennym zresztą było, że powód wskazując w odpowiedzi na sprzeciw, iż przedstawi na rozprawie dokumentację projektową i odbiorową na rozprawie (k. 60), tego nie uczynił. Przyjąć zatem należy, że w istocie użyte w umowie sformułowania właściwe dla procesu budowlanego nie stanowiły realnego odzwierciedlenia ustaleń stron tej umowy. Prowadzi to do wniosku, że umowa ta stanowiła jedynie abstrakcyjny „wzór umowy” dostosowany do potrzeb stron ją zawierających.

Reasumując, wobec braku jakichkolwiek innych dowodów (poza wskazaną przez skarżącego w umowie terminologią) pozwalających przyjąć, że była to umowa o roboty budowlane, należało podzielić pogląd Sądu Rejonowego o tym, że strony łączyła umowa o dzieło.

Konsekwencją takiej kwalifikacji prawnej umowy było zastosowanie do roszczeń z niej wynikających, w tym kary umownej, dwuletniego terminu przedawnienia określonego w art. 646 k.c. Zaakcentować bowiem należy, że

zastrzeżona w umowie o dzieło kara umowna (art. 483 § 1 k.c.) przedawnia się wraz z przedawnieniem zobowiązania głównego (art. 646 k.c.). Będąc świadczeniem ubocznym kara umowna dzieli losy zobowiązania głównego. Oznacza to, że w razie nieważności, wygaśnięcia, przedawnienia tego zobowiązania wygasa również lub się przedawnia roszczenie o zapłatę kary umownej (wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 1997 r., II CKN 465/97).

Trafne było zatem stanowisko Sądu Rejonowego, że roszczenie żądane w pozwie uległo przedawnieniu.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy - na podstawie art. 385 k.p.c. - oddalił apelację jako bezzasadną.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego, które pozwany wygrał w całości, oparto na treści przepisu art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., art. 108 § 1 k.p.c. przy zastosowaniu § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

SSO A. Budzyńska SSO P. Sałamaj SSR del. A. Wójcik-Wojnowska